

Tekturowy najeźdźca czyli czołg wkroczył do Warszawy

12 listopada 2019

Mariusz Błaszczak zapowiada, że powiadomi prokuraturę odnośnie prowokacji, jaka miała miejsce podczas uroczystości przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Za żołnierzami Wojska Polskiego jechał... tekturowy czołg pomalowany na zielono. Według szefa MON doszło do popełnienia przestępstwa.



Tekturowy najeźdźca pojawił się w niedzielę 10 listopada przed godz. 12, tuż przed zmianą warty żołnierzy przy Grobie Nieznanego Żołnierza – i jechał w ślad za żołnierzami swoich tekturowym wehikułem pomalowanym w jaskrawe moro. Oburzyło to działaczy PiS, a minister obrony zapowiedział, że powiadomi śledczych.

Na razie zdążył powiadomić media społecznościowe. „to absolutny skandal. Nie ma akceptacji dla takich zachowań. MON złoży zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu popełnienia przestępstwa znieważenia żołnierzy Wojska Polskiego” – napisał na „Twitterze” szef MON.

Jak donoszą media, pomysłodawcami happeningu KOD była „Lotna

Brygada Opozycji” i performer Leszek Piątkowski. Na fotografiach zdjęć, które krążą po internecie, widać jak sam Piątkowski w niewielkim, tekturowym czołgu porusza się tuż za idącymi na zmianę warty żołnierzami.

Pomysł był dość przejrzysty: tektura miała, jak można się domyślać, ośmieszać prężenie mięśni przez polską armię, która nie jest, delikatnie mówiąc, szczególnie imponująco wyposażona (alarmował o tym m.in. Onet z okazji święta Wojska Polskiego 15 sierpnia).

Czy jednak był to czas i miejsce na takie demonstracje? Performance, w „zwykłych” okolicznościach mógłby nawet zapewne zostać uznany za śmieszny (i słuszny), ale w przededniu Święta Niepodległości nie został oceniony dobrze nawet przez przedstawicieli opozycji.

„Trudno, muszę to napisać, bez względu na afiliacje polityczne podobnie myślących: drwienie z żołnierzy i munduru uważam za głupie i niesmaczne” – stwierdził na „Twitterze” Bartłomiej Sienkiewicz, były szef MSW.

Jak podała warszawska policja, happening na placu Piłsudskiego pod hasłem „Republika Banasiowa” próbowano przeprowadzić w czasie niedzielnych uroczystości składania kwiatów przed pomnikiem prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz pomnikiem Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 roku. Policjanci podali również, że „wstępna ocena to brak złamania prawa, nie są więc prowadzone żadne czynności”. Ponieważ na placu obecni byli funkcjonariusze SOP, zadbali, aby uroczystość nie została zakłócona. Nie ma więc przesłanek, by kogoś ścigać.

Leszek Piątkowski również nie uważa, aby był to powód do oburzenia. Tłumaczy też, że zamierzał zakpić z konkretnej ekipy rządzącej i jej modelu sprawowania władzy, a nie z polskiego wojska. „Jedno wyjaśnienie, żeby było jasne: nie pokpiwam ani z warty honorowej pod Grobem Nieznanego Żołnierza, ani z ofiar katastrofy smoleńskiej. Przyjechałem ze

Śląska, by wraz z Lotną Brygadą walczyć z #RepublikaBanasiowa. Walczyć satyrą” – wyjaśnia.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Zdjęcie: [Sebastian Kaleta](#)

Źródło: pl.SputnikNews.com